



O sumieniu filozofów

Krzysztof Marczewski

Ostatni numer NEJM przyniósł artykuł o korzystnym wpływie medykalizacji (jakiej?, radzę przeczytać oryginalny tekst) na ryzyko pobytu w więzieniu osób dotkniętych ADHD. Ta chyba optymistyczna wiadomość, nasunęła mi pomysł pewnego eksperymentu myślowego. Otóż wyobraziłem sobie, że inna praca wykazałaby jeszcze bardziej korzystny wpływ na takie ryzyko torturowania takich dzieci w okresie niemowlęcia. Powstałby wobec tego problem, komu powierzyć ten obowiązek, choć praktycznie obawiałbym się raczej nadmiaru chętnych. Załóżmy, że rozpatrywano by kandydaty lekarzy (często chce się im powierzyć różne zadania, przynajmniej na pierwszy rzut oka nie służące chorym), policjantów (mają największe doświadczenia w stosowaniu siły) oraz filozofów (bo są na f, a to się kojarzy z siłą). Oczywiście wiem, że to absurdalne, ale oczekiwania pewnego dziennikarza, który był szczerze zawiedziony, że w razie potrzeby (eutanastycznej) nie będzie ani chciał, ani umiał go zabić, wydawały mi się jeszcze bardziej absurdalne, a stanowią przedmiot oczekiwań nie tylko tego biednego dziennikarza, ale też wielu innych ludzi. Wyobraźmy sobie zatem, że ustawodawca wybrał filozofów. Brak doświadczenia w torturowaniu (mam nadzieję lekarzom i filozofom wspólny) nie stanowiłby okoliczności łagodzących. Odmowa wiązałaby się z sankcjami do utraty prawa wykonywania zawodu włącznie. To, że w chwili, kiedy wybierał studia filozoficzne, nie było takiego prawa, oczywiście nie ma znaczenia. Filozof albo będzie bił wszystkie dzieci, jakie mu przyniosą, albo przestanie wykonywać zawód filozofa. Absurdalne? Na szczęście tak, ale część filozofów od lekarza oczekuje znacznie gorszych rzeczy niż bicie małych dzieci. A nawet organizuje debaty na ten temat!

PS. Mam pesymistyczny komentarz do testu dr. Pawlikowskiego. Obawiam, się że coraz więcej lekarzy w sytuacji konfliktu między dobrem pacjenta a własnym bezpieczeństwem prawnym, wybierze to drugie. To wynika również z tego, że ci pierwsi, tj. kierujący się bardziej dobrem pacjenta będą stopniowo penalizowani i wyłączani z zawodu. Tym większa odpowiedzialność twórców prawa i filozofów, którzy powinni wyznaczać kierunki zmian prawa.